

Na jednym z ostatnich posiedzeń plenarnych Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przyjęła założenia nowego k.p.c. Istotą wielu z nich jest przyspieszenie postępowań. Jakie zmiany czekają prawo procesowe?

Prace nad nowym kodeksem postępowania cywilnego ruszyły w lutym 2011 r., gdy funkcję przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego objął prof. Tadeusz Ereciński - procesualista, prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Wcześniejsze prace Komisji, jeszcze pod przewodnictwem prof. Zbigniewa Radwańskiego, koncentrowały się na prawie materialnym. Ich zwieńczeniem było stworzenie projektu, który obecnie obejmuje księgę pierwszą nowego Kodeksu cywilnego, prawo rzeczowe, spadki oraz część ogólną zobowiązań.

Założenia nowego Kodeksu postępowania cywilnego Komisja przyjęła na posiedzeniu plenarnym w dniu 24 listopada 2011 r.

Zasadniczy kształt kodyfikacji

W zakresie zawartości kodeksu zmian raczej nie będzie. Znajdziemy w nim: postępowanie rozpoznawcze, zabezpieczające, egzekucyjne, przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego i arbitraż. Zamieszczone na końcu przepisy przejściowe zostaną rozbudowane, tworząc specyficzną strukturę intertemporalną, wyłącznie dla przepisów procesowych.

W ocenie przewodniczącego Komisji nie ma powodów, dla których stosunkowo nowe rozwiązania obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego - choćby z zakresu środków odwoławczych, postępowania zabezpieczającego czy międzynarodowego postępowania cywilnego - nie miałyby zostać wykorzystane w pracy nad nową ustawą.

Najprawdopodobniej więc bez większych zmian trafią do projektowanej kodyfikacji.

Możemy natomiast spodziewać się uchylenia postępowania uproszczonego, scalenia postępowania nakazowego i upominawczego w jedno postępowanie oraz usunięcia z kodeksu tzw. postępowań regulacyjnych. Również postępowanie w obszarze ubezpieczenia społecznego znalazłoby się poza materialem k.p.c. Istotne zmiany powinny także nastąpić w normatywnej koncepcji udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym. Z dotychczasowych dyskusji w Komisji wynika, że możemy się też spodziewać maksymalnego ograniczenia postępowań odrębnych.

Część spraw z zakresu stosunków rodzinnych czy małżeńskich mogłaby zostać przesunięta do postępowania nieprocesowego.

Nie jest natomiast przesądzone, czy w kodeksie znajdzie się postępowanie grupowe. Dotychczas jedynie poddano krytyce propozycję uczynienia z niego trzeciego trybu postępowania rozpoznawczego. Podobnie, nie zostało rozstrzygnięte zagadnienie celowości umiejscowienia w kodeksie skargi o rozpoznanie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Co z postępowaniem nieprocesowym?

Szczegółowe zagadnienia założeń projektowanej kodyfikacji omówiono podczas posiedzenia Zespołu ds. Postępowania Cywilnego, które odbyło się w październiku 2011 r. W posiedzeniu tym uczestniczyli teoretycy prawa i sędziowie.

Przede wszystkim dyskutowano o relacjach pomiędzy procesem a postępowaniem nieprocesowym i miejscu tego ostatniego w strukturze kodyfikacji. W zgodnej opinii dyskutantów, nowe k.p.c. powinno obejmować oba te tryby. Po pierwsze - przemawia za tym tradycja. Po drugie - trzeba dostrzec względy praktyczne związane z trudnościami, jakie pojawiłyby się, gdyby postępowanie nieprocesowe miało stanowić regulację samodzielną, wolną od odesłań do rozwiązań procesowych. Zastrzeżeń uczestników dyskusji nie budziła przy tym potrzeba wzmocnienia i rozbudowania przepisów ogólnych, które znajdują zastosowanie również do trybu nieprocesowego. Uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż próba samodzielnej kodyfikacji postępowania nieprocesowego została podjęta jedynie w Hiszpanii i nie zakończyła się sukcesem.

W dalszej kolejności wskazywano na konieczność analizy i przesądzenia na nowo zakresu regulacji objętej postępowaniem nieprocesowym. Podnoszono też potrzebę znalezienia przejrzystych i konsekwentnych kryteriów podziału materii objętej każdym z trybów rozpoznawczych. Przyjęto zgodnie, iż niezależnie od ostatecznej decyzji o miejscu postępowania nieprocesowego w nowym kodeksie, warunkiem powodzenia poświęconych mu prac jest prowadzenie ich równoległe do analizy rozwiązań procesowych.

Podsumowując tę część dyskusji, prof. Tadeusz Ereciński wskazał na stopień aktywności sądu jako właściwe kryterium podziału. Zaakcentował też specyfikę postępowania nieprocesowego jako szczególnie związanego z ochroną interesu publicznego.

Przychyłość dla IT

Następny ważny wątek dyskusji dotyczył kwestii wykorzystania technik informatycznych w postępowaniu cywilnym. Zwrócono uwagę, że w zasadzie stale następują zmiany w możliwościach ich stosowania, co musi mieć wpływ na założenia nowej kodyfikacji. Podzielając stanowisko prof. Jacka Gołaczyńskiego, wstępnie przyjęto model pośredni, w którym do stron należeć będzie wybór między tradycyjnymi a elektronicznymi formami czynności. Oznacza to, że przepisy będą zasadniczo tworzone w oparciu o tradycyjne rozwiązania procesowe, z uwzględnieniem opcjonalnego wykorzystania elektronicznej postaci czynności. W miarę potrzeb i możliwości będą one jednocześnie uzupełniane o specyficzne, usprawniające proces cywilny, konstrukcje informatyczne. Nie wykluczono przy tym skonstruowania ogólnej klauzuli dopuszczającej dokonywanie określonych czynności procesowych wyłącznie w drodze elektronicznej, na wzór elektronicznego postępowania upominawczego. W zgodnym stanowisku dyskutantów, powinny powstać normy na tyle ogólne, by mogły znaleźć zastosowanie w obu formach postępowania. Odnosząc się do powyższych zagadnień, profesor Tadeusz Ereciński zwrócił uwagę, że normy regulujące specyfikę elektronicznych postępowań powinny znaleźć się w jednym akcie prawnym, poza k.p.c. Kodeks zaś jedynie deklarowałby, w sposób ogólny, regułę „przychyłości” procedury cywilnej dla technik informatycznych.

Regulacje wspólnotowe i przymus adwokacko-radcowski

Kolejny wątek dyskusji na forum Zespołu dotyczył wpływu legislacji europejskiej na projektowaną kodyfikację.

Przyjęto, że wpływ ten - przynajmniej w przewidywalnej przyszłości - nie będzie znaczny. Dyskutanci za ważne uznali natomiast znalezienie właściwego miejsca dla implementowanych rozwiązań unijnych. Wydaje się, że usunięcie z kodeksu regulacji z zakresu „europejskiego postępowania cywilnego” i przeniesienie ich do odrębnej ustawy nie byłoby dobrym rozwiązaniem. Wprawdzie jego zaletą byłaby możliwość uniknięcia nowelizacji kodeksu na skutek zmian legislacyjnych pozostających poza zakresem kompetencji polskiego ustawodawcy, ale powstałoby inne zagrożenie. W przypadku intensywnego rozwoju regulacji wspólnotowych, stawania się ich bardziej wszechstronnymi i kompletnymi, sedno rozwiązań procesowych mogłoby znaleźć się poza kodeksem. Możemy więc zakładać, że implementowane rozwiązania unijne będą integralną częścią nowej kodyfikacji.

Podczas październikowego spotkania Zespołu padło również zasadnicze pytanie o sposób tworzenia przepisów przyszłej kodyfikacji. Czy należy je kierować do laika i tworzyć „kodeks dla obywatela”, czy też normy adresować do profesjonalistów? To ostatnie rozwiązanie musiałoby zakładać rozszerzenie przymusu adwokacko-radcowskiego, na wzór wielu ustawodawstw europejskich.

Przyjęto, że na gruncie prawa formalnego nie jest możliwe stworzenie kodeksu postępowania cywilnego dla laików. Decyduje o tym ciągle postępująca profesjonalizacja obrotu gospodarczego i prawnego. Kodeks powinien zatem zawierać przepisy dostatecznie ogólne, bez zbędnej kazuistyki, pozwalające na sprawne korzystanie z jego rozwiązań przez profesjonalistów z obu stron stołu sędziowskiego. Taki kodeks, pozostawiający znaczną swobodę dobremu sędziemu, wymusi szerszy niż dotychczas udział w procesie profesjonalnych pełnomocników stron.

Referendarze i ograniczenie kognicji sądów cywilnych

Ważnym punktem dyskusji, który nie znalazł jeszcze rozwinięcia w sformułowanych dotychczas założeniach kodeksu, była propozycja optymalnego, możliwie szerokiego, uregulowania kompetencji referendarza sądowego. Rozważano m.in. generalne określenie właściwości referendarzy sądowych w zakresie wszystkich czynności postępowania związanych z ochroną prawną. Tego rodzaju czynności sędzia podejmowałby zatem tylko wyjątkowo, na podstawie wyraźnego ustawowego upoważnienia.

Wspomnianej propozycji towarzyszyło również zwrócenie uwagi na potrzebę analizy możliwości ograniczenia kognicji sądów cywilnych. Zdaniem dyskutantów, projektowany kodeks powinien być również wyrazem nowego spojrzenia na problem pojęcia sprawy cywilnej, a zatem regulować jedynie problematykę tych postępowań, które rzeczywiście mają cywilny charakter.

Konsekwencją tego rodzaju zmian byłaby zaś konieczność uzupełnienia Konstytucji RP o przepisy dotyczące relacji między właściwością sądów powszechnych i administracyjnych oraz najprawdopodobniej, powołania Trybunału Kompetencyjnego rozstrzygającego spory na tle ich właściwości.

Zainteresowaniem twórców nowego k.p.c. cieszyć się będą także alternatywne sposoby rozstrzygnięcia sporów, a pośród nich zwłaszcza mediacja, która jak dotąd nie odegrała przewidywanej dla niej roli.

Pozostaje mieć nadzieję, że nowy kodeks - z konstrukcją nadużycia praw procesowych, szerszą niż dotychczas władzą dyskrecjonalną sędziego i przymusem adwokacko-radcowskim - rzeczywiście przyczyni się do znaczącego przyspieszenia postępowań cywilnych.

Coraz bliżej do nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 29, styczeń 2012 23:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2151

Źródło: tekst pochodzi z kwartalnika Na wokandzie - wydanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, autor: Rafał Reiwer, sędzia delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości.